

linie (Rewel), Tartuu (Dorpat), Rydze i Daugavpils (Dyneburg) przed publicznością, wypełniającą po brzegi sale koncertowe.

„Harfa“ zarówno w Tallinie (sala koncertowa Estonii na przeszło 1000 osób) jak i w Tartuu (sala „Boga pieśni Vannemuine“) osiągnęła olbrzymie sukcesy, wyrażające się owacjami publiczności oraz wręczeniem „Harfie“ adresu od zrzesseń śpiewaków estońskich, od zjednoczenia myśli estońsko-polskiej (tak pięknie wyrażonej skałą granitu z flagą Estonii i wieńcem o szarfach estońsko-polskich), od zjednoczonych akademickich kół pieśniarskich (wieniec i kwiaty), od chórów niemieckich (wieniec), od nauczycieli muzyki (kosz kwiatów) i t. d. W czasie pobytu w stolicy Estonii Harfiści przyjęci byli na zamku przez Głowę Państwa, Prezydenta Poetsa, dalej byli gośćmi w poselstwie polskiem, gdzie minister Przesmycki wraz z małżonką gościnnie podejmowali śpiewaków. Śpiewactwo estońskie wydało bankiet na cześć gości z Polski w sali „Dancing-Gloria“, na którym wzajemne serdeczne przemówienia były wyrazem uczuć ze strony miłych gospodarzy i podejmowanych gości.

W stolicy Łotwy, w Rydze, harfiarze koncertowali w sali miejscowego Konserwatorium, gdzie entuzjastycznie byli przyjmowani przez publiczność, przyczem wręczono „Harfie“ wieńce i kosze kwiatów: od Chóru Raiters'a (po wspaniałem przez Niego przemówieniu), od Chórów Łotewskich, niemieckich, organizacyj nauczycielskich, przedstawicieli kolonji polskiej, towarzystwa zbliżenia łotewsko-polskiego i t. d. W Rydze „Harfa“ nawiązała nici szczerzej przyjaźni z czynnikami artystycznymi stolicy na czele z dyrektorem Raitersem którego „Harfa“ mianowała swym członkiem honorowym. Następnie warszawiacy doświadczyli miłej gościny ze strony posła Rzplitej, członka honorowego „Harfy“ ministra Beczkowicza, który otoczył swą troskliwą opieką imprezę artystyczną w Rydze.

Drugi koncert na Łotwie, w Daugavpils miał specjalne znaczenie, ze względu na dość liczną kolonję polską, mieszkającą w tem mieście. „Harfa“ w Tallinie i Rydze złożyła wieńce na grobach nieznanego żołnierza.

W całej prasie estońskiej i łotewskiej „Harfa“ znalazła dla siebie wyrazy szczerzego podziwu, fachową ocenę zalet dyrekcyi prof. Lachmana, wysoki poziom artystycznego wykonania programów koncertowych, dobór i szarmonizowanie głosów i t. p.

Ostatni piąty koncert dała „Harfa“ w powrotnej drodze w Wilnie, w pięknej sali uniwersytetu im. Stefana Batorego.

Wspaniałe rezultaty artystyczne, jakie osiągnęła „Harfa“ w krajach bałtyckich rozstawiły polskie imię zagranicą, a zarazem były realną pracą na drodze zbliżenia kulturalnego z narodami tych krajów.

## Jak pracuje Poznań.

W ciągu lutego i marca odbywają się w Związku Wielkopolskim walne zebrania okręgów. Urządziły je również okręgi I i II, obejmujące Poznań i najbliższą okolicę. W Poznaniu skupia się pod sztandarami śpiewaczemi zgórą tysiąc osób, w czym 2/3 stanowią członkowie czynni śpiewający w 13 Kołach związkowych (bo są niestety i chóry nie należące do Związków). Praca ich rozwijała się pomyślnie, choć tu i ówdzie nie bez trudności i znalazła wyraz w zawodach oraz wspólnym koncercie zorganizowanym w lecie przez Zarząd na rzecz powodzian.

Wśród „elity“ chórów na których z natury rzeczy skupia się uwaga szerszego społeczeństwa, wymienić należy: T-wo Muzyczne (dawn. Koło Śpiew. Polskie), które w r.b. obchodzi 50-lecie.

„Echo“ zaprosiwszy do współpracy chór „Arion“ oraz panie z T-wa Muz. i Chóru Nauczyc. przygotowuje pod kierown. prof. Wł. Raczkowskiego „Chrystusa na górze